Nr. 23 Nakład 2000 egz. Wtorek, dn. 24 lutego 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

O naszym kryzysie.

Na temat przeżywanego współcześnie kryzysu ogólnoświatowego, a zwłaszcza kryzysu, tak głęboko odczuwanego przedewszystkiem w Polsce przez wszystkie warstwy społeczne, wiele już pisano. Ostatnio ukazały się p. n. „Istota obecnego kryzysu" uwagi na ten temat wybitnego ekonomisty, profesora dr. E. Taylora, odznaczające się głębią ujęcia tego ważnego dziś zagadnienia.

Obecne światowe przesilenie wypływa z ogólnej nadprodukcji, tak rolniczej, jak i przemysłowej. Obie produkcje, a przedewszystkiem światowa produkcja rolnicza, podczas wojny światowej niepomiernie wzrosły na skutek istniejących naówczas olbrzymich zapotrzebowań i wynikającej stąd, zwłaszcza dla rolnictwa, rentowności i opłacalności produkcji. Tak samo przemysł, głównie wprawdzie zaabsorbowany produkcją materjałów wojennych, uzyskał warunki stworzenia nowych jeszcze, dotąd nieistniejących, gałęzi wytwórczości, a w związku z tem produkcja jego wzrosła tak samo, jak rolnicza, niebywale.

Po wojnie zaś, gdy produkcja wojenna ustała i przeobraziła się zpowrotem w normalną, pokojową, wytworzyły się warunki wyjątkowe w postaci sytuacji gospodarczej skomplikowanej, wyrażającej się w znacznym wzroście produkcji tak przemysłowej, jak rolniczej. Wzrost ten szczególnie jaskrawo widocznym się stał w krajach nowych, po wojnie mocą pokojowych traktatów eregowanych. Jednocześnie jednak zmniejszyło się ogólne zapotrzebowanie na wytwory, szczególnie przemysłowe, przez zamknięcie się dla świata rynków Rosji a później Indyj i Chin.

Dodać potrzeba, że popyt na produkty rolnicze, szczególnie roślinne, jest w szerokiej swej masie przeważnie stałym, sztywnym, znacznie mniej elastycznym od popytu na towary przemysłowe. Ulega też więc w mniejszym daleko stopniu wahaniom i zmianom.

Jeśli zaś tak się rzecz ma, to w razie ciągłego wzrostu równomiernego całej produkcji gospodarczej, musi wystąpić punkt, w którym produkcja rolnicza wskutek mniejszej elastyczności popytu zacznie nie znajdować zbytu i spadać w cenie, podczas gdy produkcja przemysłowa, jeszcze nie spotyka się z tem objawem. Powstanie więc nadprodukcja rolnicza, która zmniejszając się kupna rolnictwa, wywołać wkońcu musi spadek popytu i na wyroby przemysłowe, stwarzając zjawisko nadprodukcji, charakteryzujące się przytem ,szczególnie w początkowych w swych fazach, wyższym stosunkowo poziomem cen produktów przemysłowych, niż rolniczych. Będzie to t. zw. rozwarcie nożyc cen, skupiające w sobie samo przez się wszelkie elementy kryzysu gospodarczego. Taki właśnie charakter posiada obecne przesilenie światowe.

Wzmożona ogólnie produkcja utrzymać się dała przez czas dłuższy w okresie powojennym tylko wskutek nieuporządkowania jeszcze stosunków gospodarczych, jak również dzięki trwaniu wielkiego światowego procesu infalcyjnego, który zapoczątkowała wojna, a którego wszystkie prawie bez wyjątku państwa w znanym stopniu doznały. Wzrósł znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym ogólny światowy obieg pieniężny, rozwinięty jeszcze rozszerzeniem aparatu kredytowego. W roku 1927 zaczęły się ujawniać oznaki osłabienia gospodarczego, które już wówczas obecny ciężki kryzys, jakiego doznajemy zapowiadały. Starano się wtedy zapobiec nadchodzącemu niebezpieczeństwu przez sztuczne wywołanie wzmożonej konsumcji, zapotrzebowania. Środkiem do tego miało być zwiększenie, ułatwienie kredytu.

Narazie akcja ta się powiodła, jednak na dalszą metę nie dała się utrzymać, wywołując przypisane do tej metody, jej wybitnie właściwe katastrofalne skutki. Doprowadziła ona też ostatecznie do tem silniejszego załamania, jakie się wyraziło w ostatnich latach w postaci kryzysu pieniężno-kapitałowego.

W Polsce jednak krajowa nasza wytwórczość rolnicza jak i przemysłowa nie wykazują zbyt wielkiej nadwyżki. **Spadła jednak do minimum siła nabywcza ludności,** co zmnieszyło naszą i tak niewielką konsumcję. Stało się to wskutek **odbijania się** na naszym rynku **wpływów cen produktów rolnych.** Równolegle jednak **spadała i siła nabywcza innych warstw ludności,** nie czekając na spadek jej u ludności rolniczej. Działały tu głównie przyczyny pieniężne. **Kryzys nasz ma wybitnie charakter kapitałowy.** To mu nadaje specjalny charakter i **tem cięższym czyni jego przebieg u nas, jako w kraju biednym w kapitały,** w którym zagadnienie kapitału ma decydujące znacznie.

Już od powoły 1927 r. ogólny poziom cen w Polsce stał się wyższy od światowego. Później, gdy ceny rolniczych wytworów zaczęły spadać pod wpływem nadprodukcji światowej i odbicia się na nich najprzód zmniejszonej siły kupna ludności, **wyroby przemysłowe wciąż utrzymują swój wysoki poziom cen,** a gdy zaczyna się ich spadek w świecie, słabiej spadają niż zagranicą.

W Polsce istnieją specjalne powody, które zaostrzają przebieg kryzysu u nas. Przyczynami tego są przedewszystkiem **nadmierna emisja pieniędzy,** od 1927 r. począwszy **oparta zbyt mało na rzeczywistych obrotach towarowych, a na kontyngensach i sztucznej, nieproporcjonalnie niskiej oficjalnej stopie procentowej,** a następnie **forsowne rozwijanie kredytu** w kilku ostatnich latach **z funduszów, odbieranych życiu gospodarczemu drogą danin i różnych opłat,** z przeznaczeniem go **na cele mniej rentowne lub długoterminowe.** Wszystko to sfinansowało i wzmagało konsumcję, nadając sztuczny kierunek produkcji.

Z drugiej strony **koszt kapitału** wpływający na poziom cen, pozostał wciąż u nas na **nadmiernie wysokim poziomie** tak wskutek administracyjnego regulowania stopy procentowej, jak wyżej podniesionej polityki Banku Polskiego, jak wreszcie wskutek niesprzyjającego kapitalizacji systemu skarbowego i **ciągłego wzrostu nieszczęśliwie rozłożonego ciężaru podatkowego.**

Na fakty te i zjawiska ekonomiści i wybitni znawcy życia gospodarczego niejednokrotnie, jeszcze w 1927 i 1928 r. zwracali uwagę, przestrzegając przed ich skutkami w postaci niezmiernie zaostrzonego krzyzysu. Przestrogi te pozostały „głosem wołającego na puszczy", bo dzisiejsi kierownicy resortów gospodarczych w rządzie uważali, że lepiej się na tem wszystkiem znają.

Grupa podkomików, gotowa do obejmoawnia na rozkaz wszelkich tek, od zagranicznej i wewnętrznej począwszy na skarbowej i przemysłu i handlu, skończywszy niezależnie od posiadanych kwalifikacyj, w imię zasady: pułkownik-brygadzista zawsze sobie poradzi, chociażby tupetem, a wsparty „genjuszem" „nadczłowieka" cudów dokona, — grupa ta naszą sytuację gospodarczą zabagniła ostatecznie i doprowadziła do tego, że kryzys w Polsce przybrał szczególnie ciężki przebieg.

c.

Zamach na życie króla Albanji.

Tragiczne skutki strzelaniny przed operą w Wiedniu.

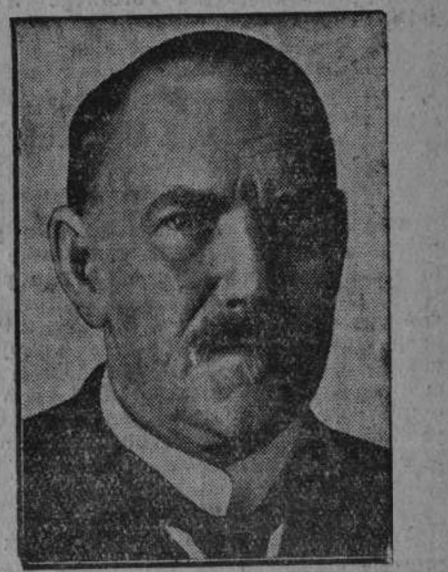
Na króla albańskiego Achmeda Zogu, bawiącego obecnie w Wiedniu, dokonano w ub. piątek zamachu rewolwerowego na tle politycznem. Król Achmed był na przedstawieniu w operze państwowej, gdzie dawano „Pajace" i „Legendę Józefa". Po przedstawieniu, które skończyło się po godz. 22, wyszedł król z gmachu opery tylnem wyjściem i udał się wraz z towarzyszącemi mu osobami do samochodu, który czekał na nich na Operngasse. W chwili, kiedy król zajął miejsce w samochodzie, padło około 10 strzałów. Król wyszedł bez szwanku, natomiast adjutant Topolai został zabity, a minister dworski Libahova został ranny w nogę. Król nie zważając na niebezpieczeństwo, rzucił się na ratunek ofiar zamachu. Policja aresztowała sprawców. Są to członkowie albańskiej organizacji terrorystycznej: Aziz Cami i Ndog Gjelossi. Król odjechał do hotelu „Imperial". Wicekanclerz Schober zjawił się w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Petera w hotelu „Imperial" i wyraził królowi Zogu ubolewanie z powodu okropnego wypadku. Równocześnie wyraził wicekanclerz Schober imieniem rządu austrjackiego zadowolenie z powodu uratowania króla.

Policja wiedeńska podaje następujące dane personalne, dotyczące dwóch Albańczyków, aresztowanych w związku z zamachem: Ndok Gjelossi urodził się w Skutari w 1893 r. Był on albańskim oficerem żandarmerji. Od szeregu lat mieszka w Wiedniu, gdzie ożenił się z Margaretą Petrovie. Drugi sprawca zamachu Aziz Cami, urodzony również w 1893 r. w Vilacie, należącym dzisiaj do Grecji.

Azis był albańskim kapitanem. Należy on do partji b. albańskiego prezesa rady ministrów biskupa Fan Noliego, podczas kiedy Ndok Gjelossi jest zwolennikiem albańskiej grupy emigrantów Raskimimkombatara. Obaj otrzymywali zasiłki z ojczyzny, oraz od przebywającego w Wiedniu przyjaciela partyjnego Sumy Angielina.

Według komunikatu dyrekcji policji, wydanego w niedzielę rano, w ciągu nocy przeprowadzono rewizje w mieszkaniach wielu emigrantów albańskich, przebywających w Wiedniu.

Stan zdrowia ministra dworu króla Achmeda Evrema Libahova jest zadowalający.



Nowy prezydent Finlandji

Pehr Svinhufvud urodził się w roku 1861. Z zawodu jest prawnikiem; odegrał wybitną rolę w organizowaniu biernego oporu wobec władz rosyjskich. W r. 1914 zesłał go rząd carski na Sybir. Powróciwszy w dniach wybuchu rewolucji do kraju, wstąpił najpierw do sądownictwa a jesienią 1917 r. został premjerem. W r. 1930 stawał na czele koalicji przeciwkomunistycznej.

Samobójstwo dyrektora Kasy Chorych w Gnieźnie.

Powód rozpaczliwego kroku jest nieznany.

W sobotę w godzinach południowych popełnił samobójstwo dyrektor Powiatowej Kasy Chorych w Gnieźnie Edward Tokarski, liczący 29 lat.

Około godz. 12,30 Tokarski zamknął się w swym urzędowym gabinecie a po pewnym czasie personel, zatrudniony w biurach, usłyszał huk strzałów. Lekarz dyżurny, dr. Pajzderski, śpieszący z pomocą ciężko ranionemu, aby dostać się do wnętrza, musiał wybić szybę w oknie. Obok broczącego krwią Tokarskiego leżały dwa rewolwery, dymiące jeszcze po wystrzale.

Jak się okazało, dyr. Tokarski strzelił do siebie równocześnie z dwóch rewolwerów, trafiając się w głowę i lewy bok. Obydwie kule przeszyły głowę i bok nawylot. Ciężko poranionego przewieziono w stanie beznadziejnym do lecznicy miejskiej w Gnieźnie, gdzie niebawem nastąpiła śmierć.

Przyczyny rozpaczliwego kroku samobójcy nie są jeszcze dostatecznie zbadane. Tokarski pełnił funkcję dyrektora Powiatowej Kasy Chorych w Gnieźnie od lat trzech.

Gabinet, w którym Tokarski popełnił samobójstwo opieczętowano. Rewizja sądowa odbędzie się w poniedziałek.

Z Klubu Narodowego.

Z Warszawy donoszą, że dnia 25 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie prezydjum Klubu Narodowego, o 12-tej w południe zebranie Klubu, a o 4-tej po południu posiedzenie plenarne Sejmu.

Śmierć E. Kirszbrauna.

W niedzielę o godz. 4 rano umarł w Warszawie w 49 roku życia b. poseł Eljasz Kirszbraun, przywódca żydów-ortodoksów, stojących po stronie sanacji. Premjer Sławek nadesłał rodzinie zmarłego kondolencje.

Prace nad budżetem w Senacie.

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa przystąpiła w sobotę do obrad nad budżetem emerytur i rent inwalidzkich.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 16-tej; na porządku dziennym referat generalny oraz budżet Ministerstwa Skarbu.

Miły ancymonek.

W Gdyni wyrokiem sądu powiatowego aresztowany został za szantaż prasowy i osadzony w więzieniu wydawca i redaktor sanacyjnego „Expressu Portowego“ Stanisław Bender.

Konfiskata.

Niedzielne wydanie „Gazety Warszawskiej“ uległo konfiskacie za artykuł Adolfa Nowaczyńskiego.

Posiedzenie gabinetu.

W piątek dnia 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Sławka posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem poza sprawami bieżącemi rada ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych i projekt ustawy o dowodach prawa własności do gruntów scalonych oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie kolei państwowych centralnego biura obrachunków wagonowych.

Poseł Kochan skazany.

W sądzie lwowskim zapadł wyrok w procesie przeciwko posłowi „Unda“ Władysławowi Kochanowi, skazujący Kochana na trzy miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na zapłacenie kosztów postępowania sądowego za znieważenie władz i podburzanie przeciw nim.

Interpelacja w sejmie gdańskim.

Poseł polski na sejm gdański p. Czarnecki złożył interpelację do Senatu gdańskiego, zapytując, jakie środki Senat przedsięwziął celem zapobieżenia wszelkim zakusom zbrojnym, skierowanym przeciwko niezależności Wolnego Miasta. Poseł powołał się przytem na doniesienia „Sunday Review“ i „Danziger Volksstimme“ o zamierzonym puczu hitlerowców w Gdańsku.

Echa wyborów.

Przed sądem grodzkim w Pszczynie od była się rozprawa przeciwko działaczowi śląskiemu PPS Burkowi, oskarżonemu o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o rządzie w czasie przemówień przedwyborczych. Sąd skazał Burka na 400 zł kary, względnie 3 miesiące więzienia.

„Bili się raz Cyganie“...

Koło Pesterzebet (Węgry) przyszło na tle nieporozumienia do formalnej bitwy między dwoma obozowiskami Cyganów, przyczem 7-miu Cyganów zostało ciężko poranionych. Dopiero policja położyła kres walce.

Pod koła tramwaju.

Pod koła tramwaju pod Świętochłowicami rzucił się 50-letni buchalter Paweł Jenda, który ponióśł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

Nieszczęście w kopalni.

Kopalnię Eschweiller Reserve w Rothbergu pod Akwizgranem nawiedziła ciężka katastrofa wybuchu gazów. Wybuch nastąpił w sztolni, znajdującej się w głębokości 600 mtr. Z 90-ciu górników, którzy stanowili załogę ranną kopalni, tylko niewielu zdołało wydostać się na powierzchnię, pozostali odcięci zostali w głębi szybu. O sile wybuchu świadczy fakt, że sztolnia zawaliła się w kilku miejscach, odcinając część załogi od świata. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 28 zabitych. 14-tu górników z objawami zatrucia gazem przewieziono do szpitala. Oddziałom ratowniczym, pracującym gorączkowo nad przebiciem tunelu do zamkniętych, nie udało się jeszcze usunąć zwalisk.

Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła okoliczne osiedla górnicze, szerząc wszędzie panikę. Ludność tamtejsza do dziś jeszcze nie ochłonęła od wrażenia strasznej katastrofy górniczej w Alsdorfie. Wśród tłumów, gromadzących się przed bramami, rozgrywały się przez cały dzień wstrząsające sceny.

Wedle komunikatu zarządu kopalni, wydobyto 29 zabitych górników. Dwóch ciężko rannych zmarło w szpitalu.

Katastrofa lotnicza pod Lidą.

Pilot został zabity, a obserwator odniósł rany.

Z Lidy wystartował w sobotę samolot, pilotowany przez plutonowego Stanisława Zawadzkiego z obserwatorem ppor. Leonardem Paszkiewiczem, lecący w stronę Szczuczyna. W pobliżu stacji Bohdanów samolot uległ katastrofie. Pilot poniósł śmierć a obserwator został ciężko poraniony.

Aparat rozbił się w kawałki.

Nasza polityka zagraniczna.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w sobotę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad expose ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego.

Poseł Piestrzyński (Kl. Nar.) stwierdza, iż dyskusja wykazała, że nagół panują w opinji polskiej jednolite poglądy na ocenę sytuacji międzynarodowej. Francja traktuje Locarno, jako pewne potwierdzenie traktatu wersalskiego i jako uspokojenie, natomiast Niemcy uważają, że porozumienie z Francją ma służyć do tego, ażeby im dać wolne ręce na wschodzie do rewizji traktatu wersalskiego. Mówi się, że należy dążyć do normalizacji stosunków z Niemcami, ale niestety polityka ustępstw stosowana jest tylko przez Polskę. W ostatnich czasach myśmy tych ustępstw zrobili bardzo wiele. Stronnictwo Narodowe uważa, że właściwą odpowiedzią na wystąpienie Treviranusa byłoby zrezygnowanie z umowy likwidacyjnej i z zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Potrzebną jest odpowiednia polityka całego rządu, którąby wychodziła z założenia, że kresy zachodnie muszą być specjalnie chronione. Mówca, wskazując na niedomagania propagandy polskiej w odniesieniu do Francji, oświadczył, iż rząd nasz jest niesłychanie agresywny w stosunkach wewnętrznych, ale za to bardzo ugodowy w stosunkach zagranicznych.

5 miljonów pocztówek na Maderę.

Sztafeta „strzelecka“ z marszrutami na Rzym i Funchal. — Przygotowania do obchodu 19 marca.

Wedle napływających z Warszawy wiadomości, komitet obchodu imienin J. Piłsudskiego z b. marszałkiem Senatu p. Szymańskim na czele rozpoczął już akcję, mającą na celu przesłanie na Maderę 5 miljonów pocztówek z podobizną ministra spraw wojskowych. Pocztówki te mają być sprzedawane w szkołach niższych i średnich państwowych i prywatnych, a każde dziecko obowiązane będzie obowiązkowo nabyć tę kartę i wypełnić życzeniami imieninowemi oraz w określonym dniu wysłać na Maderę.

Dzień ten oznaczony zostanie wtedy, gdy b. marszałek Szymański zorjentuje się, ile dni potrzeba będzie na przesłanie listu z Warszawy i innych miast Polski do Funchalu. Chodzi o to, aby 5 miljonów pocztówek przyszło na Maderę jednego dnia tak, aby 19 marca zostały wszystkie dostarczone przez listonosza do willi solenizanta.

Pragnąc uczcić ten dzień, zasobny w środki materjalne „Strzelec“ organizuje wielką sztafetę, która ze skrzynką, zawierającą podpisy, wybiera się do Funchalu, tak, aby 19 marca punktualnie o godz. 12-ej zameldować się u solenizanta i doręczyć mu adres. Sztafeta ta ma składać się z 12 strzelców i odbędzie całą drogę na rowerach i motocyklach. Na drogę z Warszawy do Funchalu trzeba kilkanaście dni, liczące w to i odpoczynek na poszczególnych etapach.

Marszruta sztafety uzależniona jest od tego, czy p. Piłsudski 19 marca będzie jeszcze na Maderze, czy też uda się w podróż po Europie południowej i odwiedzi Rzym, czy wreszcie znajdzie się w Palestynie. „Związek Strzelecki“ wytknął 2 marszruty, a mianowicie, jedną do Funchalu, a drugą do Rzymu. Z ewentualnego wysłania sztafety do Palestyny „Związek Strzelecki“ zrezygnował. Ostateczne omówienie całej sprawy marszruty sztafety nastąpi w sobotę 21 bm. na specjalnem posiedzeniu wyższych przedstawicieli „Strzelca“.

Lot polski do Afryki.

Lotnicy kpt. -pil. Skarżyński i por.-obserwator inż. Markiewicz wystartowali z Kairu w stronę Khartumu w Sudanie angielskim i wylądowali po przeleceniu 1500 klm. w miejscowości Awara, leżącej około 300 klm. na północ od Khartumu. W poniedziałek odlecą do stolicy Abisynji, Addis Abeby.

Wypadek czy nie wypadek?

W Księżomierzy pow. janowskiego, postrzeliła się śmiertelnie Janina Mazepowa, żona kierownika szkoły powszechnej.

Więc na to trzeba było powiększać siłę satcji do 150 kw., aby nawet najdalsza zagranica dowiedziała się, że język hebrajski cieszy się w Polsce szczególnemi przywilejami?

Nie wynalazca, lecz warjat.

38-letni J. Lauktien, rzekomy wynalazca nowego systemu działa, który strzelał z niego na ulicach Berlina, został uznany przez lekarzy za niebezpiecznego warjata. Na skutek tego orzeczenia Lauktien został internowany w zakładzie dla umysłowo chorych.

Do Berlina na naradę.

„Vossische Zeitung“ donosi, że przewodniczący Banku Wypłat Międzynarodowych Quesnay przybędzie do Berlina na kilkodniowy pobyt, celem odbycia konferencji z prezydentem Banku Rzeszy d-rem Luthrem.

W potrzasku.

Znany w Stutgarcie lekarz dr. F. Wolf, autor sprośnej i nawskroś bolszewickiej sztuki teatralnej i filmu pt. „Cjankali“, został aresztowany. Dr. Wolf oskarżony jest o przestępstwo z § 218 niemieckiego k. k., zabraniającemu spędzania płodu.

Równocześnie aresztowana została lekarka dr. E. Jacobowitz, specjalistka od chorób skórnych. Aresztowania te wywołały wielką sensację, gdyż, jak wiadomo, dr. Wolf był jednym z przywódców ruchu, zwalczającego paragrafy niemieckiego kodeksu karnego, zakazujące spędzania płodu.

Podziękowanie Ojca św.

Papież Pius XI wystosował za pośrednictwem stacji watykańskiej podziękowanie do wszystkich, którzy z okazji otwarcia tej stacji nadesłali Mu depesze z życzeniami. Tekst podziękowania nadano między innemi po polsku.

Rozruchy w Limie.

Jak donosi „Associated Press“ z Limy w czasie starcia z powstańcami w Callao w dniu 20 bm. zabitych zostało około 40 żołnierzy i 20 powstańców.

Wojska rządowe przywróciły w Callao spokój. Przywódcy ruchu — zwolennicy byłego prezydenta, zostali aresztowani.

Zgon wynalazcy daktyloskopji.

W Londynie zmarł w wieku lat 81 sir Edward Henry, wysoki urzędnik policji londyńskiej, wynalazca i propagator systemu daktyloskopji w badaniach policyjnych.

O zagadnieniu polsko-niemieckiem.

Tygodnik paryski „L'Europe Nouvelle“ zorganizował pod kierownictwem swej dyrektorki pani Ludwiki Weiss, stałe wykłady o sprawach europejskich. Kolejno odbył się w piątek wykład znanego angielskiego pisarza politycznego Poliakowa oraz redaktora politycznego „Times'a“, piszącego pod pseudonimem Augura. Odczyt poświęcony był zagadnieniu polsko-niemieckiemu i stosunkowi do niego Ligi Narodów.

J. I. Kraszewski. 117

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A wolałbym, żebyście nie jechali — dodał Brühl. — Mówicie, że ja zostaję, ale ja takiego wpływu na króla nie mam.

— Tymczasem wiesz, co ludzie roją i mówią? — zapytał Sułkowski.

Brühl, zdziwiony, podniósł głowę.

— To w istocie ciekawe — opowiadał Sułkowski powoli. — Przestrzegają mnie, abym się miał na baczności, że na mnie wy z ojcem Guarinim ukniulście spisek, że oddalacie mnie umyślnie, aby podkopać i obalić!

Brühl ręce załamał, zerwał się z krzesła i wybuchnął gwałtownie:

— Dajcie mi tego potwarcę! Na mnie, na mnie to śmieją mówić! Ha! innym na świecie nic, czegoby obligować nie można. Na mnie! Ja i ojciec Guarini! ja, który go się lękam jak ognia, ja i królowa, która mnie niecierpi. No, powiedzcież! Ja miałbym się porwać na was, mizerny robak przeciw człowiekowi, którego król przyjacielem nazywa. A! toby było okropne, gdyby nie było śmieszne, głupie i podłe!

— A! a! uspokójże się — śmiejąc się, obojętnie zawołał Sułkowski. — Powtarzam ci to tylko, abym dowiódł, co ludzie marzą, o co posądzają. Przecież nie sądźcie, abym wam nie ufał i lękał się.

I po chwili dorzucił:

— Mógłby zapewne człowiek ambitny a miałkiego rozumu porwać się na co podobnego; lecz srodzeby tego musiał pożałować. Ja króla jestem pewny, a króla mnie na tajemnic.

Ruszył ramionami pogardliwie.

— Wszystko to prawda, — rzekł poruszony Brühl — ale kiedy tak jest, tem mocniejbym obstawał przy tm, ażebyście się podróży wyrzekli.

— Przepraszam cię, to właśnie powód, dla którego ja jechać muszę, ażeby dowieść głupcom i przekonać ich, iż się nikogo nie lękam, że się z tego, że gardzę.

Ramionami rzucił i Brühl ręką machnął.

— A, że to nie ma sensu! To gdzieś ulica wymyśliła, albo z Berlina przyszło, gdzie się dla Saksonji plotki płodzą... to głupie.

— Mój Brühl, u mnie wszystko gotowe, jutro ruszam do Pragi — zawołał, nie chcąc umyślnie przerywając, Sułkowski. — Nie bez przyczyny obieram tę drogę. Muszę Pragę strategicznie objrzeć, bo my ją brać i zająć natychmiast będziemy zniewoleni. Chcę się przekonać, jakich sił potrzebować możemy, jaką obrać drogę. Jutro rano się puszczam, proszę cię, pożegnałbym żonę waszą.

Brühl pochwycił za dzwonek.

Wszedł galonowany kamerdyner.

— Pani w domu?

— Tak jest.

— Sama?

— Tak sądzę, ekscelencjo!

— Oznajm hrabiego Sułkowskiego i przeproś ją.

Kamerdyner wyszedł żywo, w pokoju panowało milczenie.

Bardzo prędko otworzyły się drzwi.

— Pani prosi!

Sułkowski z ciężkością, jakby zmęczony, powstał z kanapki i poszedł ku salonowi, Brühl za nim.

Mimo wstrząśnięcia, jakiego doznał, nikt by go z jego twarzy nie wyczytał; gotowało mu się we wnątrz, ale się uśmiechał obojętnie.

W salonie zastali stojącą piękną panią Brühlową. Właśnie wracała z asambli u królowej, które zwykle trwały od godziny 4-ej do 6-tej po obiedzie. Strojna była i jaśniejąca pięknością, która więcej dziwiła, niż ujmowała. Coś dzikiego błyskało w jej oczach, coś okrutnego śmiało się czasem w ustach, jakiś niepokój ogarniał, patrząc na nią. Było to odbicie tego niepokoju, jaki w duszy panował.

Spojrzała na Sułkowskiego.

— Przychodzę się pamięci pani polecić — z pewną niedbałością pańską rzekł obojętnie, trochę głowę uchylając, Sułkowski. — Wiesz pani zapewne, że jadę. Smutno mi tak miły dwór opuszczać, ale są konieczności. Szczęściem spodziewać się, że to nie potrwa długo.

— A! — odezwała się piękna Frania — a! słyszałam właśnie u n. pani na cercle, że hrabia nas osierocasz. Niezmiernie mnie to zdziwiło.

— Mąż pani o tem nie wspominał? — spytał Sułkowski.

— Mąż! — minkę strojąc dziwną, zawołała pani Brühlowa. — Mój pan mąż tak jest zajęty, że czasem po miesiącu się z nim nie widujemy, mieszkając w jednym domu. Jam zmuszona o nim się od obcych dowiadywać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

⊙ **Czas odnowić przedpłatę** za „Gazetę Wąbrzeską" nam iesiąc marzec. Kto dotąd prenumeraty jeszcze nie opłacił, winien to uczynić jak najprędzej, aby sobie zapewnić regularne otrzymywanie „Gazety" oraz z najnowszemi niefałszowanemi wiadomościami o tem, co się naprawdę w Polsce dzieje.

⊙ **Zgon.** Wczoraj zmarła stała czytelniczka naszego pisma ś. p. A. Kaczyńska z d. Ziółkowskich. — Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie!

⊙ **Sprzątać przed domami!** W czasie obecnej odwilży winni właściciele i zarządcy domów w myśl obowiązujących przepisów sprzątać z przed posesyj swoich śnieg itp., na co zwracamy uwagę.

⊙ **Posiedzenie sejmiku.** W ubiegły poniedziałek odbyło się na sali gmachu starostwa posiedzenie Sejmiku powiatowego wąbrzeskiego pod przewodnictwem p. starosty Sucheckiego.

Po wprowadzeniu w urząd nowego członka sejmiku p. Chmielewskiego przez p. starostę przystąpiono do załatwienia porządku obrad.

Uchwalono zaciągnąć 100 000 zł pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Uchwalono budżet powiatowy na rok 1931/32 w sumie 834 955 złotych. Długą i burzliwą dyskusję wywołała sprawa wycofania i umorzenia oskarżenia przeciw b. członkom i radzie nadzorczej b. Banku Powiatowego. Wniosek ten został mimo silnego sprzeciwu przegłosowany.

⊙ **Zatwierdzenie wyroku na Antoniego Makowskiego.** W dniu 19 2. odbywała się w sądzie okręgowym w Toruniu w wydziale odwoławczym rozprawa karna z oskarżenia prywatnego Antoniego Chwastka z Torunia przeciw Antoniemu Makowskiemu, osławionemu „filarowi" BB w Wąbrzeźnie, o zniewagę. Oskarżony Makowski na rozprawę się nie stawił. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, mocą którego Makowski skazany został na zapłacenie kary w wysokości 300 zł grzywny, a ponadto obostrzył wymierzoną karę w ten sposób, że przyznał oskarżycielowi prywatnemu p. Chwastkowi prawo ogłoszenia wyroku w prasie.

Nadmienić należy, że zastępca oskarżyciela prywatnego w toku rozprawy podniósł jako okoliczność obciążającą fakt, że Makowski znany jest jako jednostka, zaczepiająca w notoryczny sposób bezpodstawnie osoby prywatne, a nawet władze, co miało miejsce swego czasu wobec b. naczelnika sądu pow. w Wąbrzeźnie p. sędziego Radłowskiego, wobec sędziego p. Łabędzkiego i wobec policji państwowej.

⊙ **Posiedzenie powiatowego komitetu Floty Narodowej.** W ub. piątek odbyło się w sali obrad sejmiku powiatowego posiedzenie powiatowego komitetu Floty Narodowej pod przewodnictwem p. wicestarosty Cwinarowicza. Po odczytaniu regulaminu pow. komitetu Floty Narodowej przystąpiono do wyboru powiatowego wydziału wykonawczego. Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów: jedna przez p. por. Kuliszewskiego, druga przez ks. d-ra Łęgowskiego. W wyniku głosowania imiennego nad kandydatami wybrano wydział wykonawczy w nast. składzie: przewodniczący — p. Cwinarowicz; zast. przew. — p. insp. Matuszkiewicz, sekretarz — p. Stanisławski, skarbnik — p. dyr. Ledwochowski; referent organizacyjny — p. por. Kuliszewski; referent propagandy — p. Szczuka jun.; kontroler Kół — p. Hieronim J. Nałęcz. Do komisji rewizyjnej zostali powołani: ks. dr. Łęgowski, p. dr. Ostrowski, p. naczelnik poczty Retz jako członkowie, a pp. naczelnik Grzywacz i dr. Janiszewski jako zastępcy.

Po dokonanym wyborze wydziału wykonawczego p. wicestarosta Cwinarowicz jako przewodniczący oraz p. por. Kuliszewski jako referent organizacyjny przedstawili plan pracy na rok następny, poczem wywiązała się ciekawa dyskusja, w której zabierali głos pp. insp. Matuszkiewicz, por. Kuliszewski i p. wójt Dębski z Radowisk.

⊙ **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W sobotę wieczorem odbyło się w sali ratusza posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem zast. przew. p. A. Makowskiego przy udziale 17 radnych. Na posiedzeniu obecni byli delegat wojewódzki p. Grodeński i p. burmistrz Schwarz. Uchwalono statut opłat administracyjnych, statut o przymusowym uboju zwierząt w rzeźni miejskiej, zmianę statutu opłat podatkowych od psów w ten sposób, że pierwszy pies wolny jest od opłaty, za drugiego płaci się 15 zł, za trzeciego 5 0zł i każdego dalszego po 50 złotych. Ponadto uzupełniono regulamin zamowy robót i dostaw miejskich. W wolnych głosach omawiana była sprawa wyżywienia koni dla straży ogniowej, w związku z czem zgłoszony został wniosek nagły. Ten wniosek odesłano wraz z wnioskiem Tow. Restauratorów do komisji.

⊙ **Żeński kurs propagandy gier sportowych.** W okresie feryj wiekanocnych od dnia 2—14 kwietnia br. organizuje Okręgowy Ośrodek WF DOK VIII żeński kurs propagandowy gier ruchowych i sportowych.

Uczestniczki kursu otrzymują zakwaterowanie, wyżywienie bezpłatnie w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Toruniu. Kierowniczką kursu będzie znana instruktorka WF p. Fryszczynowa.

Na kurs powyższy mogą być przyjęte kandydatki żeńskich organizacyj oraz nauczycielki, posiadające odpowiednie kwalifikacje, bardzo dobry stan zdrowia, wiek nie niżej lat 19-tu oraz które zobowiążą się do 3-letniej pracy w organizacjach i stowarzyszeniach PW i WF.

Każda uczestniczka musi być zaopatrzona w komplet kostjumu sportowego oraz kostjum treningowy.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje powiatowy komendant PW i WF porucznik Kuliszewski do dnia 15 marca br.

⊙ **Zebranie miesięczne Tow. Ludowego** odbyło się wczoraj w salce parafjalnej przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Cander pochwaleniem Pana Boga, poczem zosta łodczytany protokół z walnego zebrania i z poprawką przyjęty. Zkolei wygłosił wiceprezes p. red. Czerwiński referat pt. „Dziewiąta rocznica koronacji papieża Piusa XI". Referent przedstawił zasługi Ojca św. w akcji katolickiej, misjach, utrzymaniu pokoju, a specjalnie omówił ostatnio ogłoszoną encyklikę papieską o małżeństwie, przytaczając przestrogi, wypowiedziano o polskim projekcie prawa małżeńskiego przez ks. kard. prymasa Hlonda na akademji papieskiej w Poznaniu. Liczne są w Polsce wypadki, sprzeczne z moralnością chrześcijańską i duchem nauki Chrystusowej, a zły przykład pod tym względem dają niestety ludzie wybitni i wysoko postawieni. Papież jak i jego przedstawiciel czy też ks. kardynał prymas i biskupi polscy niejednokrotnie podnosili głos poważnej przestrogi, ale nie zawsze interwencja ich jest skuteczną, często zbywa się ją milczeniem.

W wykładzie przedstawioną została doniosłość zawartej w roku 1929 ugody między Watykanem i rządem włoskim oraz znaczenie faktu przemówienia, wygłoszonego przez radjo przez Ojca św. w dniu rocznicy jego koronacji.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp. Grabowski, prezes Cander i Zalewski. Po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych i komunikatu kasowego Związku Tow. Lud. zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Ach, mój Jezu" i pochwaleniem Pana Boga o godz. 18,20.

⊙ **Komunikat P. T. R.** W dniu 29 i 30 stycznia rb. odbyły się posiedzenia prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych Rzplt. Polskiej oraz Rady Związku w Warszawie z udziałem członka prezydjum p. Jana Donimirskiego — prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i 4 przedstawicieli Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, członków Rady Związku. Zebrania powyższe miały na celu omówienie i uchwalenie rezolucyj w związku z pogłębiającym się w dalszym ciągu katastrofalnym stanem gospodarczym w rolnictwie.

Uchwały Rady zostały przedstawione czynnikom miarodajnym, jako opinja całego rolnictwa Rzeczypospolitej zrzeszonego w Związku Organizacyj Rolniczych, a mianowicie: Rada Związku wypowiada opinję, że walka z kryzysem rolniczym polegać musi nie zaniedbując środków zmierzających do podniesienia cen przedewszystkiem na obniżeniu kosztów produkcji i zmniejszeniu wszelkich wydatków obciążających budżet gospodarstwa rolnego i rodziny rolnika.

Wychodząc z tych przesłanek Rada Związku wzywa zarówno zrzeszenia rolnicze, jak i poszczególnych rolników do konsekwentnej pracy nad odpowiednią reorganizacją warsztatów rolnych i przystosowaniem kierunku i jakości produkcji do sytuacji rynkowej. Praca ta winna zmierzać nie do ryczałtowego zmniejszenia globalnych kosztów produkcji, lecz obniżenia kosztów własnych, przypadających na jednostkę wytwarzanego produktu.

Na wysokość kosztów produkcji i wydatków związanych z utrzymaniem rodziny wywierają silny wpływ ceny wyrobów przemysłowych nabywanych przez rolnika oraz ciążące na warsztatach rolnych świadczenia pieniężne na rzecz państwa instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych.

W uznaniu całej powagi sytuacji, Rada Związku zwraca się do władz państwowych z usilną prośbą o ustanowienie stanowczych wysiłków dla osiągnięcia jak najdalej idących oszczędności w gospodarstwie państwowem, wydatnego zmniejszenia budżetu instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych oraz o przystąpienie do gruntownej reformy ustawodawstwa, dotyczącego obciążenia produkcji i wymiany.

Najdalej nawet idące obniżenie kosztów produkcji nie może doprowadzić przy obecnym poziomie cen produktów rolnych do przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy przychodem a niezbędnemi wydatkami warsztatu rolnego. Zachodzi zatem konieczność stworzenia dla rolnika źródeł kredytu niezbędnego na pokrycie wywołanych przez kryzys przejściowych niedoborów gospodarczych. Wobec niewątpliwego przeciążenia warsztatów kredytem krótkoterminowym, zagadnienie to może być rozwiązane na drodze uruchomienia systemu kredytu średnioterminowego. Niemniej koniecznem jest uruchomienie kredytu długoterminowego.

Rada Związku uznaje za konieczne podjęcie wszelkich wysiłków celem wyszukania źródeł kredytu na rynku wewnętrznym, przeprowadzając jednocześnie konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych wobec państwa i instytucyj publiczno-prawnych na zobowiązania średnie lub długoterminowe oraz stosując przesiłowo w możliwie szerokim zakresie przedłużenie terminów płatności dla bieżących zobowiązań krótkoterminowych.

Rada Związku oświadcza w pełnem poczuciu odpowiedzialności, że bez szybkiego rozwiązania zagadnienia kredytowego ujemne konsekwencje kryzysu jaki dotknął rolnictwo nasze, wzrosną do rozmiarów katastrofy, rujnującej nie tylko rolnictwo, lecz całe życie gospodarcze Polski.

Dyrekcja P. T. R.

⊙ **Kino „Dwór Wąbrzeski"** wyświetla wielki program podwójny: I. „Dziewczyna w bieli", dramat salonowy z Ljaną Haid, oraz II. „Księżniczka Fantouche". Ceny wstępu minimalne, b odla 2 osób na 1 bilet na wszystkie miejsca.

⊙ **Kino „Słońce"** wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały film, osnuty na tle przygód poszukiwaczy złota, pt. **„Złote piekło"** z udziałem Dolores del Rio i Karola Dane, s'ynnego „Hima" z „Wielkiej Parady".

We wtorek **„Syn szejka"**, najpiękniejszy i ostatni arcywtór bożyszcza kobiet **Rudolfa Valentino** z udziałem Vilmy Banky i Karola Dane'a, pamiętnego z „Wielkiej Parady" i „Złotego Piekła".

Od środy polski film: „Uroda życia" na tle powieści St. Żeromskiego z Bogusławem Samborskim, St. Jaraczem, A. Brodziszem i innymi.

Następny program: as nad asy „Bitwa nad Sommą"!

Wiadomości z powiatu

JARANTOWICE.

Kulig do Radzyna. Komitet obywatelski z p. nauczycielem Radatzem na czele zorganizował kulig w tut. wiosce. We wtorek 17 bm. o godz. 2,30 wyjechał kulig przy dźwiękach orkiestry do Radzyna. W Radzynie w hotelu „Pod białym orlem" wypito kawę, podczas której przemówili do uczestników kuligu p. nauczyciel Radatz i p. Leonard Gryza. Po powrocie z Radzyna na salach p. Kierszkowskiego w Jarantowicach wesoło zakończono karnawał.

Uczestnik.

Autor „Pierwszej brygady" dostał dymisję.

Nic mu nie pomogą hurra-sanacyjne przekonania.

„Dziennik Wileński" z dnia 20 bm. donosi, że wielką sensacją, szczególnie w kołach legjonowych, wywołała wiadomość o zupełnem zwolnieniu ze służby państwowej autora pieśni „Pierwsza brygada", płk. Andrzeja Hałacińskiego, starosty w Brzesku, ną, że starosta A. Hałaciński nie został przeniesiony na inne stanowisko, jak swego czasu poprzedni starosta w Brzesku, Jest rzeczą niezwykłe charakterystyczną, Hendrych (przeniesiony do województwa), — lecz zupełnie zwolniony ze służby państwowe

Jak słychać, urzędowanie starosty Hałacińskiego obfitowało w takie „kawałki", że na skutek rozmaitych zażaleń musiała zjechać aż specjalna komisja wojewódzka. Na starostę nie wystarczy kwalifikacja pułkownika! Ani fakt, że się napisało „Pierwszą brygadę".

Wielka pielgrzymka

do Padwy i Lourdes organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach.

Z okazji 700-letniego jubileuszu ku czci św. Antoniego Padewskiego i związanych z tem uroczystości w Padwie, wyjeżdża z Polski z początkiem lipca wielka pielgrzymka narodowa, która po odwiedzeniu Padwy uda się do Lourdes i Lisieux. Wyjazd z kraju nastąpi 3. lipca, powrót w dniu 22. lipca br. Pielgrzymka zwiedzi: Wenecję, Padwę, Medjolan, Genuę, Lourdes, Paryż, Liesieux, gdzie znajduje się grób św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na czele komitetu organizacyjnego stoją ks. prał. Józef Gawlina i p. ordynatowa Bispingowa.

Koszta uczestnictwa wynoszą w II. kl. 1300 zł., w III. kl. 945 zł. z Katowic. — Z Warszawy II. kl. 1350 zł., w III. kl. 960 zł. Dla urzędników kolejowych i kolejarzy, posiadających bezpłatny bilet, cena się zmniejsza do kwoty 770 zł., w klasie II. i do 550 zł. w klasie III. — Ceny powyższe obejmują przejazdy kolejowe pociągu pośpiesznego, wyżywienie w ciągu całej pielgrzymki, hotele, koszta zwiedzania, podatki, opłatę służby, przewiezienie z dworców do hoteli, słowem wszystkie wydatki, związane z wyjazdem. Paszport zagraniczny nie jest wliczony do ceny uczestnictwa. Cena paszportu ulgowego z wszystkiemi dopłatami dodatkowemi wynosi 31,70 zł. od osoby. Wizy zagraniczne wyrobi komitet dla wszystkich uczestników. Cena ogólna 16 zł. od osoby.

Zapisy i informacje: Liga Katolicka, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58 (tel. 13—30) oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol", Warszawa, ul. Trębacka 9 (tel. 206 — 73). Każdy uczestnik przy zapisie wpłaca zadatek w wysokości 100 zł., z których w razie wycofania się z listy uczestników komitet zatrzymuje 30 zł. od osoby. Reszta należności może być rozłożona na raty płatne 3. kwietnia, 4 maja i 4 czerwca. — Przy zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko, datę urodzenia, klasę podróży, oraz dokładny i czytelny adres z podaniem województwa i powiatu. Zapisy przyjmuje się do dnia 15. kwietnia. Przy wszelkich zapytaniach należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Bliższe informacje oraz dokładny plan podróży przesle zgłoszonym Liga Katolicka w Katowicach.

Spadek popytu na sól.

W roku ubiegłym wydobyto w Polsce w salinach państwowych oraz prywatnych 533.000 tonn soli, wobec 569.000 tonn w roku 1929. Spadek wydobycia, wynoszący 36.000 tonn, tłumaczą koła poinformowane jedynie słabym popytem na sól.

W porównaniu z rokiem 1929 sprzedaż soli zmniejszyła się o 30.000 tonn, czyli o 5.4 proc., wykazując zmniejszenie sprzedaży w kraju o 25.000 tonn, t. j. o 4.8 proc., eksportu zaś o 5.000 tonn, czyli o 12 proc.

Eksport soli polskiej odbywał się do krajów bałtyckich, Łotwy, Estonji, Prus Wschodnich, Litwy i Gdańska i skandynawskich: Szwecji i Norwegji, a poza tem do Czechosłowacji i Bułgarji.

Umowa nie została wypowiedziana.

W kilku pismach pojawiły się wiadomości, że z dniem 1 kwietnia br. wygasa umowa handlowa polsko-czeskosłowacka i że między innemi cło na owoce czeskie zostanie podniesione na 24 zł od pary.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, albowiem wspomniany traktat handlowy nie został wypowiedziany.

Związek eksporterów drobiu.

W Warszawie odbyło się w Min. P. i H zebranie zainteresowanych czynników, na którem doszło do utworzenia Polskiego Zw. Eksporterów Drobiu.

Związek ten obejmuje swą działalnością cały teren państwa polskiego. W skład Zw. wchodzą następujące grupy: grupa pomorska, grupa warszawska, wielkopolska, małopolska i zagraniczna organizacja „Drób Bity".

Do rady Polskiego Zw. Eksporterów Drobiu wybrano 12 osób. Na prezesa rady został wybrany ks. Franciszek Radziwiłł.

Celem działalności Związku jest racjonalizacja i organizacja handlu drobiem i jego przerobami, badanie i organizacja rynków zbytu, ochrona interesów eksportu drobiu, współdziałanie w hodowli drobiu itp. Związek mając więc charakter społeczno-zawodowy ma na celu poparcie i przyśpieszenie hodowli i sprzedaży drobiu w kraju i zagranicą.

Następczyni Maty-Hari.

Dnia 5 marca odbędzie się w Wiedniu rozprawa o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych przeciwko 25-letniej artystce filmowej Ludwice Halwax. Oskarżona usiłowała zawrzeć znajomość z austrjackiemi osobistościami wojskowemi i wydobywać od nich tajemnice wojskowe.

„Korupcja polityczna“.

Skandal z drukami dla magistratu lwowskiego.

Wedle wiadomości ze Lwowa na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej doszło do burzliwych zajść przy omawianiu sprawy dostawy druków dla magistratu lwowskiego. Okazuje się, że magistrat zamawia 30 procent druków w drukarni sanacyjnego „Słowa Polskiego“, 25 procent druków w wydawnictwie sanacyjnego „Głosu Porannego“, a tylko 15 procent w drukarni socjalistycznej, która złożyła najtańsze oferty. Radny miejski Czyrek (socjalista) nazwał tego rodzaju praktyki magistratu „korupcją polityczną“.

Zamach sfingowany.

Pórzycki jest zdrów.

Do „Polonji“ (nr. 2290 z d. 20. 2. br.) donoszą z Warszawy pod datą 19. b. m.

— „Jak wynika z wersyj, krążących w kuluarach sądu, na temat sprawy prowokatora Pórzyckiego, sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, były podprokurator Sądu Okręgowego w Katowicach p. Zand, który prowadził wstępne dochodzenia, na skutek polecenia władz przełożonych przekazał akty sprawy sędziemu śledczemu Zalcbergowi.

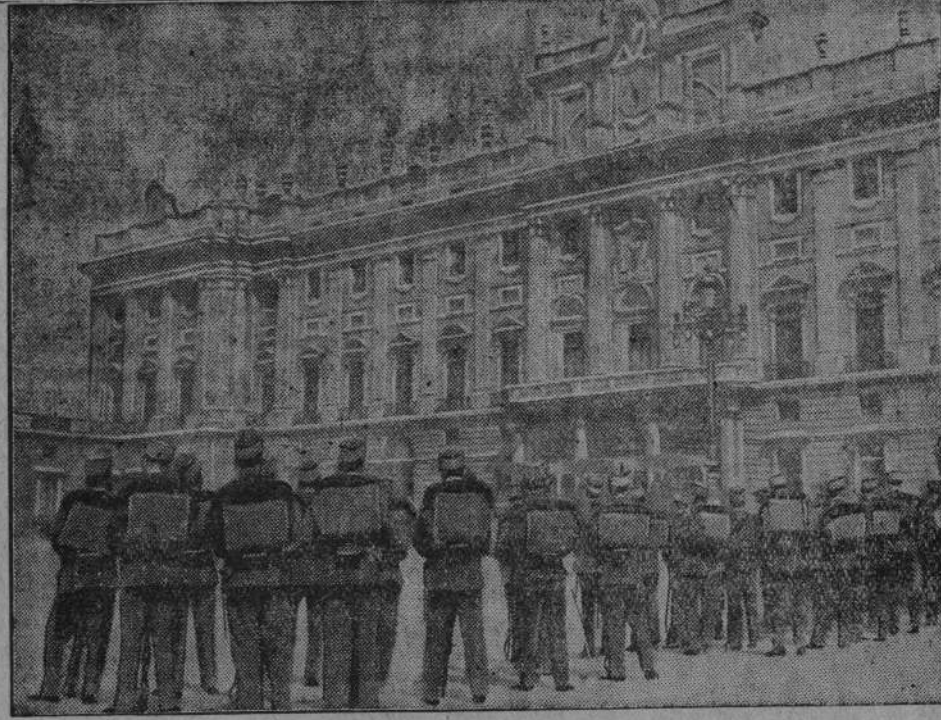
Jak twierdzą, władze śledcze miały dojść do przekonania, iż zamach na Pórzyckiego nie mógł mieć miejsca i że zachodzi tu typowe sfingowanie napadu.

Pórzycki chciał w ten sposób zrehabilitować się w oczach opinji publicznej.

Twierdzą również wbrew oświadczeniom prokuratora Grabowskiego, złożonym podczas przewodu sądowego o rzekomy zamach bombowy na marszałka Piłsudskiego, że stan zdrowia prowokatora Pórzyckiego jest ciężki i że przez to nie będzie on mógł stawić się na rozprawie, iż Pórzycki jest zupełnie zdrów.

Nie opuszcza on wprawdzie mieszkania swych teściów, ale robi to na skutek polecenia jakichś bliżej nieznanych osób. Rana Pórzyckiego, która była powierzchowna, od dawna się zabliźniła.

Pórzycki, wbrew doniesieniom, był tylko przeziębiony i o chorobie płucnej nie mogło być mowy.“ —



Wojsko hiszpańskie strzeże pałacu królewskiego w Madrycie.

Z postępem i duchem czasu

idzie nawet lilipucia rzeczpospolita, dotychczas ogromnie zacofana.

Najstarsza i najmniejsza republika istniejąca od 12 stulecia w Pirenejach, minjaturowa Andorra, zagrożoną jest w swej malowniczości; można się obawiać, że zatraci swój średniowieczny urok. Jak donoszą gazety francuskie i hiszpańskie, ma tam być wkrótce założony pierwszy kinematograf, pierwszy bank i nawet stacja lotnicza.

Rzadko który z mieszkańców Andorry widział obraz filmowy, bo rzadko który wyjeżdżał poza granice swej ojczyzny, którą przejść można wszerz i wzdłuż w ciągu 6 godzin.

Od piętnastu czy dwudziestu lat różne syndykaty próbowały wykorzystać możliwości Andorry. Chciano założyć tu ruletkę i stworzyć nowe Monte Carlo, myślano o wyzyskaniu skarbów mineralnych, lub też siły wodnej tej górzystej krainy. Wszystkie te projekta rozbiły się o kamienny opór Andorczyków. Od wieków utrzymując się z uprawy roli i przemytnictwa, mieszkańcy Andorry są przeciwnikami wszelkich inowacyj i wygnali niedawno śmiałka, który chciał tu założyć dziennik. Czego nie zdziałali obcy, to udało się Andorczykom, którzy zwiedzili kawał świata. Przyszli oni do przekonania, że zużyć trzeba zmarnowane siły wodne i tak powstała pierwsza stacja elektryczna. Wznoszące się na poszarpanych turniach malownicze miasteczka andorskie świecą teraz po nocach jak robaczki świętojańskie. Pierwszy krok poprowadził do dalszych i teraz już buduje się kina w Andorze.

Z Francji do Andorry niema drogi samochodowej a nawet z Hiszpanji dojście jest niełatwe. Trudności te usunąć ma samolot. Dziś stolica Andorry, La Viella, szczycąca się 160 budynkami, posiada już... siedem aparatów radjowych.

Epilog krwawej awantury w „Oazie“.

Noc Sylwestrowa w restauracji warszawskiej „Oazie“ miała krwawy przebieg: major Henryk Sobolewski postrzelił ciężko niejakiego Halik - Abdul - Usmi - beja, Turka, studenta Wyższej Szkoły Handlowej i wykładowcę języka tureckiego w instytucie wschodnim oraz jego towrzysza p. Mieszkowskiego (lekko).

Major Sobolewski stanął w piątek przed stołecznym wojskowym sądem okręgowym oskarżony o usiłowanie zabójstwa Usmibeja w stanie silnego podniecenia, wywołanego zniewagą czynną.

Po dłuższej rozprawie, która wykazała, że Usmi-bej wywołał zajście, zachowując się w sposób wyzywający wobec pań, których oficer towarzyszył, oraz w sposób zaczepny wobec samego mjr. Sobolewskiego, sąd wydał wyrok, na mocy którego oskarżony mjr. Sobolewski został uwolniony od zarzutu usiłowania zabójstwa. Sąd doszedł do przekonania, że mjr. Sobolewski nie przekroczył granic obrony koniecznej i uwolnił go także i od tego zarzutu.

Ponadto sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu uszkodzenia ciała odnośnie do skargi p. Mieszkowskiego, gdyż ten ją cofnął.

Przyrost naturalny ludności w Polsce.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1930 r. zawarto w Polsce 220.980 małżeństw, urodzeń żywych było 767.104, zgonów 363.483, przyrost naturalny zatem wynosił 403.621. W ciągu całego 1929 r. małżeństw zawarto 300.625, urodzeń żywych było 987.797, zgonów 519.657, przyrost naturalny zatem wynosił 468.140.

W ciągu III kwartału 1930 r. nadwyżka urodzeń żywych nad zgonami, czyli przyrost naturalny wynosił 134 tys. 960, w samej Warszawie — 1.423. Według województw przyrost naturalny w III. kw. 1930 r. przedstawiał się następująco: kieleckie 13.305, lubelskie — 12.585, warszawskie — 11.904, lwowskie — 11.588, krakowskie — 10.354, wołyńskie — 9.330, łódzkie — 8.989, poznańskie — 7.667, poleskie — 7.969, białostockie — 7.664, stanisławowskie — 5.929, tarnopolskie — 5.907, nowogródzkie — 5.374, śląskie — 5.385, pomorskie — 4.911, wileńskie — 4.676.

Lekarze także są omylni.

Pacjent przehulał majątek, a teraz ma do nich pretensję.

Trzy lata temu niejaki Law Johnstone, zamożny kupiec amerykański, za chorował, wezwał więc lekarzy na konsyljum. Niestety, choroba okazała się bardzo poważną i zdaniem lekarzy Johnstone mógł przeżyć najwyżej dwa lata. Po otrzymaniu takiej smutnej odpowiedzi, wierząc lekarzom, Johnstone zaczął korzystać ze swoich bogactw i całkowity swój majątek rozłożył na dwa lata, tak że mógł rocznie wydawać 200.000 dolarów.

Żył, jadł, pił i bawił się, pieniądze topniały, a stan zdrowia nie pogarszał się. Gdy upłynęły owe dwa lata, Johnstone został bez grosza. Teraz podał skargę na dwóch lekarzy do sądu, żądając odszkodowania za postawienie fałszywej diagnozy.

Proces odbędzie się w marcu br.

Niewolno, Amorku!

Z dniem 1 stycznia br. wprowadzony został we Włoszech nowy kodeks moralności.

Już w ostatnich latach nie wolno było we Włoszech nawiązywać znajomości na ulicy i w lokalach publicznych z osobami, których się poprzednio nie znało. Młoda para, którą schwytała milicja faszystowska na nawiązywaniu znajomości lub na potajemnej schadzce, narażała się na bardzo surową karę.

Obecnie przepisy te są jeszcze bardziej zaostrzone. Najniewinniejsze flirty i schadzki w miejscach publicznych są zakazane. W ten sposób wszystkie wspaniałe ogrody włoskie przestaną być miejscem romantycznych flirtów dla młodzieży włoskiej.

Nowy kodeks zwraca się również bardzo ostro przeciw obyczajom i praktykom pewnych członków arystokracji rzymskiej, nie oszczędzając nikogo. Jest już jedna ofiara tych surowych przepisów.

Znakomita artystka włoska Orlandini skazana została niedawno na trzy miesiące więzienia za przekroczenie przepisu o moralności. Przekroczenie to uważają przyjaciele jej za bardzo niewinne.

Ciekawe, czy w gorących i pełnych temperamentu Włoszech da się zastosować nowy kodeks.

Dawne długi rosyjskie wobec Francji.

„L'Information“ donosi, że deputowany Marteau zwrócił się do ministra finansów z pismem, w którem podkreśla straty francuskich posiadaczy pożyczek rosyjskich i zapytuje, czy rząd francuski nie mógłby wszcząć rokowań z Rosją i państwami sukcesyjnemi, jak z Rumunją, Polską, Finlandją, Estonją, Łotwą i Litwą co do opłaty kuponów i spłaty zaległości, a to na podstawie traktatu wersalskiego. Minister finansów dał odpowiedź, że ani traktat wersalski, ani rozmowy uprzednie nie dają podstaw do twierdzenia, że państwa sukcesyjne miały wziąć na siebie 45 proc. dawnych długów cesarstwa rosyjskiego i że 55 procent tych długów ma ciężyć na dzisiejszej Rosji.

Rozdział tych długów jest w dalszym ciągu nieustalony, gdyż niema co do tego żadnej umowy. Rząd francuski nie zapomina jednak o sprawie dawnych długów rosyjskich i nie omieszka skorzystać z nadarzającej się okazji, aby uzyskać uregulowanie tej sprawy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.